

„Sieci” czyli tygodnik młodych socjalistów

6 kwietnia 2013

Bracia Karnowscy nazywają swoją gazetę „odważny tygodnik młodej Polski”. Jednak z treści zamieszczanych w owym tygodniku możemy doprecyzować, że jest to „odważny tygodnik młodej Polski” socjalistycznej. Tego typu wniosek możemy wyciągnąć czytając teksty zamieszczone w „Sieci”.

OBOWIĄZKIEM PAŃSTWA JEST WSPIERANIE KULTURY

Czy państwo powinno dotować kulturę? Oczywiście, że nie choć publicysta „Sieci” jest odmiennego zdania. W swoim tekście Krzysztof Feusette pisze „rząd zaniechał swoje obowiązki wobec kultury”. W jeszcze kilku miejscach wspomina, iż dotowanie kultury jest podstawowym zadaniem państwa, a rząd Donalda Tuska się z tego nie wywiązuje. Feusette cytuje list jaki „ludzie teatru” wystosowali do premiera. Możemy w nim przeczytać między innymi: „My ludzie teatru, chcemy podzielić się swoim głębokim zaniepokojeniem dotyczącym funkcjonowania teatrów publicznych w Polsce.(...) Większość decydentów zachowuje się tak jakby w ogóle nie miała potrzeby korzystania z kultury nie komercyjnej. Zakłada więc, że społeczeństwo też nie ma takich potrzeb”. Oczywiście możemy zrozumieć zachowanie „ludzi teatru” i innych „artystów”, oni po prostu nie dostali od rządu swojej działki z podatków, którymi rząd grabi obywateli. No a oni przecież mają „misję” wobec narodu itd. Robią filmy i przedstawienia teatralne, których nikt nie chce oglądać za swoje ciężko zarobione pieniądze. Artyści wpadli więc na pomysł aby wejść w sojusz z państwem, które da pieniądze na kulturę „z misją”. Oni potem wesprą odpowiedniego kandydata w wyborach i koalicja artystów z politykami będzie trwała w najlepsze. Tymczasem przebrzydły Tusk dał za mało! Artyści chcą więcej! Tylko nikt nie zadał sobie pytania: Dlaczego biedny podatnik ma płacić na „ludzi teatru” i

inszych"artystów"? Oczywiście jeżeli chce z własnej woli pójść do kina lub teatru i w ten sposób wspomóc kulturę to oczywiście w porządku. Ale dlaczego ma płacić na nią pod przymusem?! Dlaczego podatnik ma płacić na Polski Instytut Sztuki Filmowej czy publiczne teatry skoro z ich usług nie korzysta i korzystać nie zamierza? Szczerze powiedziawszy nie wiem. Publicysta tygodnika „Sieci” nie daje na to pytanie odpowiedzi tylko przyjmuje za pewnik, że tak być musi.

Korzystanie z teatru to taka sama wymiana na rynku usług jak wizyta w sklepie z warzywami. Człowiek idzie do sklepu, ponieważ chce kupić warzywa, a jeżeli nie lubi warzyw to po prostu ich nie kupuje. Tak samo jest z wizytą w teatrze, jeżeli lubię chodzić do teatru to chodzę i płacę, w ten sposób utrzymując teatr. Jeżeli natomiast nie lubię teatru to po prostu nie korzystam z jego usług.

JOW SĄ NIEDOBRE DLA PiS-U

W innym artykule tym razem autorstwa Krzysztofa Czabańskiego możemy wyczytać wiele ciekawych rzeczy. Artykuł poświęcony jest jednomandatowym okręgom wyborczym. Czabański pisze: „Można się zgodzić, że zaraz po obaleniu komuny – JOW były niezłym pomysłem. Może kiedyś za 5-10 lat staną się takim na nowo. Dziś jednak to na pewno pomysł bardzo zły”. Dlaczego niby dopiero za 5-10 lat? Czemu nie wprowadzić JOW już teraz? Czabański spieszy z odpowiedzią „U nas szansą na zmianę tej złej sytuacji są partie antyestablishmentowe, takie jak PiS, które za cel stawiają sobie sanację państwa”. Teraz wiemy już wszystko. Obecnie w Polsce nie można wprowadzić JOW bo to jest złe dla PiS. Czabański pisze niżej, że sam jest zwolennikiem JOW, no ale jeszcze więcej to on popiera PiS. JOW nie przyniosą korzyści PiS dlatego nie można ich wprowadzić. W tej chwili wyłoniło nam się kryterium, według którego publicyści „Sieci” oceniają różnego rodzaju inicjatywy, idee etc. Tym kryterium jest interes PiS, tak więc co dobre dla PiS to dobre dla Polski, Polaków, narodu, społeczeństwa itd.

W tekście Czabańskiego znajdziemy jeszcze kilka innych kwiatków. I tak np. „państwo polskie jest w stanie daleko posuniętego rozkładu” piszę Czabański. A to ciekawa interpretacja sytuacji, podatki rosną, państwo mówi nam co mamy jeść i pić oraz jak wychowywać dzieci a Czabański twierdzi, że państwo jest w stanie „rozkładu”. Aż strach pomyśleć co się stanie kiedy nadejdzie ta wymarzona pisowska sanacja Czabańskiego.

KRYTYKA WOLNEGO RYNKU

Tygodnik młodych socjalistów nie byłby tygodnikiem młodych socjalistów gdyby nie dokopał wolnemu rynkowi i nie pochwalił państwowej ingerencji w gospodarkę. I tak bracia Karnowscy fundują czytelnikom wywiad z prof. Grażyną Ancyparowicz. Pani profesor jak przystało na polskiego ekonomistę przez 90 % artykułu „leje wodę” czyli mówi rzeczy, z których absolutnie nic nie wynika. W Polsce jest to dla ekonomisty zachowanie typowe. Polski ekonomista jest w stanie najprostszą sprawę przedstawić w taki sposób, że nikt nie jest w stanie zrozumieć o co chodzi. Nie inaczej jest z panią profesor, która jest najwidoczniej ekonomicznym guru braci Karnowskich. Bracia Karnowscy jak przystało na młodych socjalistów są zafascynowani państwem, które ich zdaniem powinno kierować życiem gospodarczym kraju. Pani profesor oczywiście podziela pogląd braci i stwierdza, że „musimy odbudować przemysł, musimy produkować, a państwo powinno odegrać w tym procesie aktywną rolę”. Dla braci Karnowskich i pani profesor skrytym ideałem jest pewnie PRL, wtedy to bowiem państwo kierowało gospodarką, przemysł kwitł a produkcja szła pełną parą!

W inny artykule niejaki Paweł Burdzy piszę na temat Janusza Korwina Mikke i wolnego rynku. Pierwsza część artykułu jest poświęcona Korwinowi. Autor sam przyznaje, że w młodości był zwolennikiem Korwina ale teraz już tego żałuje i składa samokrytykę jak przystało na przykładowego zwolennika PiS. Co ciekawe autor nie ma żadnego konkretnego zarzutu pod adresem Korwina stwierdza tylko, że „nie ma nic wspólnego z

„realizmem” (jako sposobem realnego wpływania na bieg spraw publicznych)”. No ale pał licho Korwin, autor go widocznie nie lubi. Dużo osobliwiej przedstawia się druga część artykułu, w której autor stara się wyjaśnić czytelnikom dlaczego kapitalizm w Polsce się nie sprawdzi. Doprawdy trudno zrozumieć o co chodzi autorowi w jego krytyce wolnego rynku. Z jego wywodów możemy wywnioskować, że kapitalizm to system, który sprawdza się jedynie w bogatych społeczeństwach. A jak społeczeństwo nie ma „własnego kapitału” to wprowadzenie wolnego rynku tylko pogorszy sytuację. Trzeba przyznać, że to dosyć ciekawa teoria.

Bracia Karnowscy uważają oczywiście swój tygodnik za opozycyjny i mają rację. „Sieci” jest jak najbardziej gazetą opozycyjną, ale tylko wobec rządu Donalda Tuska a nie wobec systemu. W tygodniku „Sieci” nie znajdziemy artykułów poświęconych prywatyzacji szpitali, likwidacji TVP czy zaprzestania dotowania teatrów. Znajdziemy natomiast pochwałę obecnego status quo z tym jednym zastrzeżeniem, iż Platformę należałoby wymienić na PiS.

Autor: Damian Kubiak

Nadesłano do „Wolnych Mediów”